

Niepowołani obrońcy

Nota niemiecka w sprawie urojo-nej. — Słuszna odprawa.

WARSZAWA, 13 maja. (Pat.) Dnia 25 kwietnia r. b. poseł niemiecki w Warszawie wreczył imieniem rządu Rzeszy rządowi polskiemu notę słowną, w której zwraca uwagę na niepokojący, zdaniem rządu niemieckiego, stan rzeczy na Górnym Śląsku.

Nota niemiecka zastrzeżona wprawdzie, że rząd Rzeszy nie ma zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych państwa polskiego przynajmniej, że wojewódzki dokłada wszelkich starań, aby zapobiec przekroczeniom i stać na gruncie sprawiedliwej wobec osób narodowości niemieckiej, niemniej wszakże uważa, że zarządzenia wojewody nie wszędzie są ściśle wykonywane, co jest powodem, iż życie wielu osób narodowości niemieckiej było w ostatnich czasach w niebezpieczeństwie.

Dalej nota zwraca się przeciw rezolucji, powziętej dnia 4 kwietnia przez sejm polski, a wzywającej rząd polski do zalecia odpowiedniego stanowiska wobec wypadków na Śląsku Opolskim i wyraża nadzieję, że rząd polski nie stanie na gruncie tej rezolucji.

Gdyby przedstawiony w nocie stan rzeczy miał trwać nadal, rząd niemiecki prosi rząd polski o zapobieżenie groźnemu położeniu, w takim znajduje się ludność niemiecka, jak i obywatele Rzeszy na Górnym Śląsku.

W razie przeciwnym, rząd niemiecki będzie się czuł zmuszonym do uczynienia rządu polskiego odpowiedzialnym za wszelkie szkody na życiu i mieniu obywateli niemieckich.

Na notę tę rząd polski odpowiedział dnia 13 b. m. następującą notą słowną:

„W odpowiedzi na notę słowną posła Rzeszy z dnia 25 kwietnia r. b. ministerstwo spraw zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Zgodnie z zasadami konstytucji polskiej gwarantującymi wolność obywatelską i własności prywatnej, uważa rząd polski zapewnić porządku publicznego zarów-

no jak i ochronę wszech osób, zamieszkałych na terenie Rzeczy polskiej, bez względu na ich przynależność, za jeden ze swych głównych obowiązków. W myśl tej zasady, wszelka ochrona prawna jest zapewniona również i obywatelom niemieckim, a władze kompetentne nie zaniebują każdorazowej interwencji w wypadkach, kiedy bezpieczeństwo wspomnianych obywateli mogłoby być zagrożone.

Ministerstwo spraw zagranicznych widzi się zniewolone do stwierdzenia, że wspomniana nota nie podaje żadnych konkretnych wypadków, któreby mogły spowodować ze strony władz polskich specjalne zarządzenia lub wszczęcie dochodzeń bądź administracyjnych, bądź sądowych.

Co się tyczy celowości lub sposobu wykonywania zarządzeń, wydanych przez władze wojewódzkie na G. Śląsku, jak również stanowiska, zajętego przez rząd polski, to zdaniem rządu polskiego — **dziedzina ta nie może być przedmiotem dyskusji na terenie politycznym**

Ministerstwo spraw zagranicznych nie może wobec tego nie wyrazić zdziwienia, iż rząd niemiecki uznał za właściwe zwrócić się za pośrednictwem swego posła w Warszawie do rządu polskiego, prosząc go o wydanie zarządzeń niezbędnych do powstrzymania tego, co — zdaniem rządu niemieckiego stanowi niustanną groźbę dla ludności niemieckiej na G. Śląsku.

Stwierdzając, że ani mienie, ani osoby obywatelstwa niemieckiego korzystają narówni z innymi obywatelami, z opieki władz i urzędów na terenie Rzeczy polskiej nie poniosły żadnego uszczerbku, ministerstwo spraw zagranicznych ma zaszczyt prosić o podanie treści powiększeń do wiadomości swego rządu. Rząd polski nie widzi żadnych konkretnych powodów do wprowadzenia zmian w ściśle poprawnym i legalnym stanowisku, zaimowanym przez władze górnośląskie.

Skutki „pouczania“.

„Robotnik“ pisze: Ostatni „Naprzód“ z dnia 12 maja przytacza wyjątki z pouczenia danego sędziom przysięgłym przez przewodniczącego trybunału, sędziego Pawlika, podczas ostatniej krakowskiej rozprawy przeciwko komunistom.

Otoż, za ustępy tego pouczenia „Naprzód“ został skonfiskowany!

Ciekawo jesteśmy bardzo, co tak wyrotowego zawierało pouczenie przewodniczącego trybunału, że aż uległo skreśleniu przez olówkę prokuratora?

Żeromski nagrodzony.

WARSZAWA, (Telef. od własn. koresp.) Sąd konkursowy towarzystwa literatów i dziennikarzy w Warszawie, postanowił przyznać nagrodę imienia Orzeszkowej za najwybitniejsze dzieło literackie r. 1922 i 1923 panu Stefanowi Żeromskiemu za książkę pod tyt. „Wiatr od morza“.

KONFERENCJA W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Informują nas, że na posiedzenie komitetu rzeczoznawców opracowującego materiał dla uregulowania sprawy mniejszości narodowych, które odbędzie się w piątek, rząd zarosł około 40 osób.

POLSKA W HOLDZIE KARD. MERCIER.

BRUKSELA, 13 maja. (Pat.) — W obecności pary królewskiej, członków rządu, dyplomacji i parlamentu odbyła się wczoraj w Małym uroczystość jubileuszowa ks. kardynała Mercier. Delegacja polska złożyła jubilatowi wspólny adres holdowniczy, przyczem przemówienie wygłosił Antoni Zamojski i biskup Godlewski. Osobny adres złożył prezes akademii umiejętności prof. Kazimierz Morawski. Kardynał Mercier, dziękując delegacji, podkreślił ze wzrostem faktu, że Polska pomimo oddalenia i trudności komunikacyjnych, wzięła tak liczny udział w obchodzie. Delegacja polska wraz z przedstawicielami kolonii polskiej w Belgii, dnia 16 b. m. będzie przyjęta przez kardynała na specjalnej audjencji w obecności posła polskiego w Brukseli.

PRZED KONFERENCJĄ EMIGRACYJNĄ.

PARYŻ, 13 maja. (Pat.) Dziś na Quai d'Orsay odbyła się konferencja, w której wzięli udział delegaci Francji, Anglii, dominionów, Brazylii i Argentyny. Delegaci udają się do Rzymu na konferencję emigracyjną w dniu 15 maja.

Delegat francuski przedstawił szereg wniosków, które uzyskały ogólną aprobowanie. Wnioski te dotyczą poszanowania suwerenności poszczególnych państw i swobody przy załatwianiu kwestii emigracyjnych.

GOSCIE MORSCY.

GDĄSK, 13 maja. (Pat.) — We środę przybywa z Kopenhagi do Gdyni eskadra 4-eh kontrtorpedowców francuskich „Algerien“, „Kabul“, „Senegals“ i „Arabe“ pod dowództwem kapitana fregaty Martina. Kontrtorpedowce udają się następnie do Libawy, Rewla, Helsingforsu, Sztokholmu i Chrystianii.

SPROWADZENIE ZWŁOK JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Zawiazal się w Krakowie z inicjatywą koła literatów i dziennikarzy komitet organizacyjny sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do Polski.

SEZON LETNI W KRYNCY.

Urząd państwowych zakładów zdrojowych w Kryncy podaje do wiadomości, że dnia 16 b. m. otwiera sezon letni kąpiel boro-winowych oraz zakładów hydrotermicznych.

ZWYŻKA.

WIENIĘ, 13 maja. (Pat.) — Na dzisiejszej giełdzie panuje w dalszym ciągu tendencja wzrostowa.

Ulgi kolejowe dla podróżujących grupami

Zastrzeżona minimalna ilość osób i odległość kilometrów.

WARSZAWA, 13 maja. (Pat.) — Ministerstwo kolei żelaznych, uznając potrzebę udostępnienia przejazdów grupowych, bądź to w celach religijnych, lub kulturalnych, oświatowych, sportowych lub krajoznawczych, wprowadziło w życie dnia 1 maja r. b. specjalną taryfę ulgową, która w tych wypadkach wydaje obniżki podróży kolejowej.

W myśl tej taryfy, uczestnicy pielgrzymek, zjazdów, wycieczek i t. p., płacą za przejazd taryfę osobową o klasę niżej, t. j. zamiast klasy III — IV, zamiast kl. II — III i t. d. Większe grupy złożone z kilkuset osób, mogą otrzymać umiarkowane pociągi, w których płacą bilety ulgowe, conajmniej wszakże 500 biletów klasy IV za pociąg. Jako warunek, konieczny do uzyskania ulg, postawiono minimalną ilość osób 30 oraz minimalną odległość kilometrów 30. W tych wypadkach, gdy uczestnicy pielgrzymek, zjazdów, wycieczek i t. p. nie mogą się łączyć w grupy i do miejsca pielgrzymek, wycieczek i zjazdów zjeżdżają się pojedynczo, wskutek czego nie

mogą korzystać z ulg w drodze pierwotnej taryfy przewidziane w stosowaniu ulg podwójnej wysokości w drodze powrotnej, przy wyjeździe z punktu zbornego nawet do różnych stacji, nie grupami, byleby jednak ilość ogólna wyjeżdżających stanowiła conajmniej 30 osób, a odległość przejazdu wynosiła conajmniej 30 kilometrów.

W celu uzyskania ulg komitety, urządzające pielgrzymki, wycieczki, zjazdy i t. p., powinny zwrócić się przynajmniej na 7 dni przedtem piśmiennie do dyrekcji kolejowej, w której obszarze leży stacja rozpoczęcia podróży względnie stacja, przy której odbędzie się dany zjazd i t. p.

W zgłoszeniach powinien być wskazany cel podróży, data zamierzonego przejazdu, dokładna ilość podróżnych. Na podstawie otrzymanego zgłoszenia dyrekcja kolejowa ustala szczegółowe warunki przejazdu. W ten sposób, w tego rodzaju przejazdach odpada zupełnie potrzeba zwracania się do ministerstwa kolei żelaznych.

Umowa zbiorowa w przemyśle górnośląskim.

Orzeczenie sądu rozjemczego.

WARSZAWA, 13 maja. (Pat.) Dnia 12 b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie sądu rozjemczego w sprawie regulacji zarobków robotniczych drogą nowej umowy zbiorowej, w celu rozszadzenia sporu, powstałego na tle regulacji płac pomiędzy organizacjami robotniczymi a przemysłem.

Sąd wydał wyrok, podwyższający propozycje cenikowe przemysłowców o 21 procent. W rezultacie oznacza to obniżenie dotychczasowych zarobków o 11 proc.

Protestu ze strony organizacji robotniczych dotychczas nie zgłoszono. Wobec tego, aczkolwiek kosztem znacznej ofiary ze strony robotników zażegnano groźną alternatywę znacznej zwwyżki ceny węgla, która mogłaby mieć fatalne następstwa dla ogólnej gospodarki państwa w okresie sanacji skarbu, uzasadniona jest nadzieja, że przez podniesienie intensywności produkcji zostanie wyrównany materialny ubytek, jaki ponieśli robotnicy.

Za krytykę polityki Witosowej — 3 miesiące więzienia.

23 sprawy na wokandzie sądu okręgowego. Red. Stpi-czyński i Borski skazani za nieposzanowanie władzy.

WARSZAWA, (Tel. od własn. koresp.)

W dniu wczorajszym w warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywano 11 spraw redaktora tygodnika „Głos Prawdy“ pana Wojciecha Stpi-czyńskiego, oskarżonego z całego szeregu artykułów kodeksu karnego za umieszczenie artykułów, podających surowej krytyce politykę za binetu p. Witosy. „Głos Prawdy“ piętnował specjalnie zarządzenia min. Kiernika, atakował min. gen. Szeptyckiego, min. Kucharskiego i min. Seyde.

Obrone za oskarżonego wnosili adwokat Wasserberger. Oskarżony prosił o wezwanie na świadków marszałka Piłsudskiego, marszałka sejmiku p. Rataja, gen. Skorskiego, gen. Sosnkowskiego i wielu innych wybitnych przedstawicieli rządu i stronnictw politycznych. Sąd okręgowy wniossek ten odrzucił.

Proces wczorajszv ograniczył się do przemówienia strony i rozpatrzenia przedstawionych dokumentów.

Redaktor Stpi-czyński w dłuższym przemówieniu uzasadnił, dla czego rwał za swój obowiązek ostrą walkę z poprzednim rządem i ponierając go większością sejmowa.

Sąd okręgowy skazał red. Stpi-czyńskiego na 3 miesiące więzienia za nieposzanowanie władzy.

Również na wczorajszym posiedzeniu sąd okręgowy rozpatrywał 8 spraw redaktora „Robotnika“ p. Borskiego i skazał go na 3 miesiące więzienia, również za nieposzanowanie władzy.

W obu wypadkach nieposzanowanie odnosiło się wyłącznie do rządu p. Witosy.

W dniu wczorajszym także na wokandzie sądu okręgowego znalazły się 4 sprawy o zniewagę w druku, wytoczone przez byłego agenta defenzywy p. Skrudlika, przeciwko redaktorom pism warszawskich, a mianowicie: p. Plewińskiemu (Prasa Czerwona), Fryzermu (Kurier Poranny), Olchowiczowi (Kurier Warsz.) i Borskiemu (Robotnik).

Panowie Olchowicz i Borski pojeđnali się z panem Skrudlikiem i przwrzekli zanieść odpowiednie sprostowania. To też te 2 sprawy umorzono.

Pozostałe 2 sprawy odłożono, ponieważ sąd uwzględnił żądanie p. Skrudlika, aby przesłuchać jako świadka byłego min. gen. Szeptyckiego.

Gen. Haller wśród lotników francuskich.

LE BOURGET, 13 maja. (Pat.) Szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller odbył dziś rano inspekcję francuskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Podczas pobytu w Bourget przed generałem Hallerem demonstrowano wiele typów aparatów lotni-

czych. Gen. Haller przyjeździł był w 34 pułku przez dowódcę pułku, komendanta służby lotniczej, oraz przez komendanta lotnictwa. Na zakończenie lotniccy francuscy wykonali szereg ewolucji powietrznych.

Odpowiedź na notę sowiecką.

Dowiadujemy się, że treść odpowiedzi rządu polskiego na notę sowiecką i niemiecką w sprawie mniejszości narodowych w Polsce ustalona będzie w środę na posiedzeniu rady ministrów, poczem nastąpi opublikowanie tych not, jak również i odpowiedź rządu polskiego.

W związku z notą sowiecką zaznaczyć należy, że artykuł 7 traktatu ryskiego, na który powo-

lują się sowiecy, mówi o tem, że sprawy narodowościowe i wyznaniowe zarówno w Polsce, jak i w Rosji ureguluje ich wewnętrzne ustawodawstwo.

Pomijając niesłuszność samych zarzutów, zawartych w notcie, zwrócić należy uwagę, że powołwanie się na art. 7 traktatu ryskiego zupełnie wyklucza dopuszczalność podobnej noty ze strony sowieców.

20 b. m. sejm wznowi prace.

Porządek dzienny obrad.

WARSZAWA, 13 maja. (Pat.) Na dzień 19 b. m. zostało zwołane posiedzenie konwentu senatorów, na 20 b. m. wyznaczono pierwsze po ferjach posiedzenie sejm.

Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje m. in. sprawozdanie komisji o opodatkowaniu piwa, sprawozdanie komisji o sposobach zapłaty podatku majątkowego przez płatników, posiadających majątki ziemskie,

związane ograniczeniami płatniczymi przy sprzedaży tych majątków, sprawozdanie o zakresie działania ministerstwa kolei żelaznych i organizacji urzędów kolejowych oraz nagłość kilku wniosków, między którymi znajduje się nagłość wniosku P. S. L. w sprawie przyspieszenia przez rząd nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej i przywileju z pomocą kredytowa drobnym rolnikom.

Maiowy preliminarz budżetu państwa.

Jak wynika z porównania preliminarza majowego z preliminarzem na kwiecień, preliminarz na maj r. b. wykazuje znaczne poięcie dodatnie. Przedewszystkiem wielce wzrosły dochody budżetu administracyjnego, bo o 6 milionów zł., co stanowi 5 proc. ogólnej kwoty preliminarzowej. Dochody budżetu przedsiębiorstw wzrosły blisko o 7.000.000 zł., a budżety monopolów państw. o 4.300.000

zł. Cały zatem wzrost dochodów sięga kwoty 11 milionów zł.

WARSZAWA, (Telef. od własn. koresp.) W dniu wczorajszym w prezydium rady ministrów odbyły się specjalne narady w sprawie budżetu delegacji polskiej przy lidze narodów.

Jak dowiadujemy się, wszystkie postulaty p. Aleksandra Skrzynińskiego w tej sprawie uwzględniono.

Przyczyny i skutki klęski Poincaré'go.

Perspektywy polityczne

Wybory francuskie.

En France tout finit par des chansons. Owszem — nie zawsze. Tant va la cruche a l'eau qu'elle se casse...

Rezultat wyborów niedzielnych jest nauce dowodem krzywdy i przecięcia argumentów oraz polityki bloku narodowego ze strony wyborców. Cztery lata rządów bloku i Poincarégo, to było trochę za dużo jak na Francję, gdzie ocena rządzących przez rządzonych jest szybka i niezawodna.

Jeżeli jednak rządy bloku trwały tak długo, złożyły się na to inne przyczyny, wśród których największą rolę grały względy polityki zagranicznej.

Z chwila jednak zasadniczej zgody rządu niemieckiego na postulaty komisji Dawesa, z chwila, gdy rezultat wyborów niemieckich wykazał utrzymanie równowagi wewnętrznej i nieziszczenie marzeń odwetowców o zupełnym zwycięstwie — z tą chwilą usunięte zostały zapory, powstrzymujące niezadowolone wyborców francuskich z rządów bloku narodowego.

Przebieg wyborów w Paryżu i na prowincji, pozorna obojętność i spokój, które cechowały okres akcji przedwyborczej, są dowodem zmiany nastrojów i opinii, datujących się od dłuższego już czasu. L'opinion des electeurs était faite — los bloku i Poincarégo był przesadzony w opinii większości jeszcze przed rozwinięciem kampanii przedwyborczej.

I dlatego to ta zewnętrzna strona kampanii wyborczej i ten flegmatyczny, jakgdyby anglosaski, spokój wprowadziły w błąd wszystkich tych, którzy z ramienia prasy europejskiej ścigali na czas wyborów do Paryża.

Dlatego to ta porażka bloku i Poincarégo wydała się czemś nieoczekiwanym, co zaskoczyło obserwatorów.

Na wyciąganie dalekoidących wniosków politycznych z obecnej sytuacji powyborczej we Francji jeszcze za wcześnie. Ostateczne ugrupowanie w nowej izbie nie jest rzeczą zupełnie pewną, zwłaszcza tam, gdzie osoba, jednostka odgrywa większą, niż w innym kraju i parlamencie rolę.

Przesunięcie szali na lewo jest pewne o tyle, iż wbrew frakcji socjalistycznej, która będzie liczyć zgórą 100 posłów, rząd radykałów Herriota nie będzie mógł rządzić.

Pośrednim, dodatnim skutkiem układu stosunków powyborczych będzie, jak widać z list kandy-

datów, wzmocnienie wpływu na sferę rządową francuskiej elity intelektualnej.

Można zgóry przewidzieć, iż ci kandydaci, którzy nawet nie przeszli, jak prof. Aulard, będą mieli wpływ i głos w wielu kwestiach, które do wojny stały się

domena nowobogackich i arena harców reakcyjnych. Likwidowanie stopniowe regime'u s. p. bloku narodowego, usuwanie namulstwa szowinistycznego i reakcyjnego — jest to zadanie rządu obecnego.

W. Kr.

Kogo i gdzie wybrano?

BORDEAUX, 13 maja. (Pat.) Wbrew danym, zakomunikowanym wczoraj przez agencję Havasa wszystkim agencjom światowym, skład nowego parlamentu według oficjalnych danych, zakomunikowanych przez radiostację Bordeaux, przedstawia się jak następuje:

Konserwatyści 20.
Republikanie 117.
Republikanie lewi 52.
Radykałowie 75.
Radykałni socjaliści 139.
Republikanie - socjaliści 35.
Socjaliści 102.
Komuniści 29.
Mandatów spornych 4. Brak wiadomości co do mandatów 11. Razem 584.

PARYŻ, 13 maja. Ostatecznie wybrani dotychczas posłowie rekrutują się z następujących zawodów: adwokatów 151, rolników 53, przemysłowców 46, właścicieli domów 44, dziennikarzy 37, profesorów uniwersytetu 33, kupców 33, lekarzy 31, robotników 30, pracowników handlowych 28, urzędników państwowych 18, inżynierów 13, oficerów 11, radców stanu 4, architektów 2, bankierów 2, nauczycieli 8, duchownych 7, plantatorów winnic 6, notariuszy 4, aptekarzy 6, weterynarzy 2, dentystów 2.

O ciągłość polityki zagranicznej.

PARYŻ, 13 maja. (PAT.) Prasa wszystkich stronnictw, jak np. „Quotidien“, „ECHO de Paris“, „Matin“ i t. d. jest zdania, że prezydent republiki, wciągając konsekwencje z rezultatu wyborów, powinien powierzyć misję utworzenia gabinetu jednemu z przywódców bloku lewicy, przyczem domniemanym następcą Poincarégo miałby być Herriot.

Ze strony konserwatystów dają wprawd nadzieje, że socjaliści i radykałowie, gdy stana w obliczu praktycznych problemów, nie dotrą na długo do zachowania jednolitości. Konserwatyści zalecają prezydentowi republiki, aby niezwłocznie oddał ster władzy blokowi lewicowemu.

Prasa lewicowa, wprawdzie z innych pobudek, ale również żąda natychmiastowego sformowania gabinetu lewicowego.

Cały szereg dzienników żąda natychmiastowej zmiany gabinetu.

PARYŻ, 13 maja. (Pat.) Podobnie, jak wstydki wybory z czasów przedwojennych, tak również i ostatnie wybory dowiodły, że Francja pod względem geograficznym dzieli się wyraźnie na dwa obszary o różnych tendencjach politycznych.

Paryż, Bretania, Normandia, Alzacja i Lotaryngia głosowały za centrowym komitetem i za prawicą, całą zaś reszta kraju za lewicą.

Jeżeli chodzi o sama stolice, to w trzech jej okręgach, t. zn. nie licząc czwartego okręgu, czyli przedmieść, wybrano 23 przedstawicieli bloku narodowego, 8 lewicę i 6 komunistów.

„Journal Industriels“ pisze: Poincaré znów zatrzymował w północnych okręgach Sekwany, odrzucony zaś został przez ludność w całej Francji. Fakt ten tłumaczy się z jednej strony odmiennymi tradycjami politycznymi poszczególnych dzielnic Francji, z drugiej zaś strony szczególnym terenem promieniowania wielkiej prasy stołecznej, łatwiej i intensywniej docierającej do prowincji północno-zachodnich i północno-wschodnich, aniżeli do prowincji południowych, obywateli w silnym stopniu przez prasę lewicową.

tu, wysuwając jako motyw te okoliczności, że Poincaré zawiązał z sołusznikami w sprawie raportu rzeczoznawców; nie powinien być odwołany do czerwca, lecz kontynuowane natychmiast. Francja — zdaniem prasy francuskiej — nie powinna pozostawiać żadnej wątpliwości co do ciągłości frontu polityki zagranicznej, o ile to dotyczy naczelnych linii tej polityki.

PARYŻ, 13 maja. (Pat.) „Journal des Debats“ zauważa, że w związku z wynikiem wyborów można już dziś stwierdzić dwa momenty: Pierwszym jest wzrost głosów lewicy na rzecz niekomunistycznej partii, lecz socjalistów i radykałów,

które to partie zawsze wyrażały gotowość objęcia rządów i okazy-

wały zawsze chęć obrony wielkich interesów narodowych.

Drugim momentem jest fakt, że stronnictwa lewicy, które miały przeciw sobie komunistów, będą musiały zbliżyć się do republikańskiej prawicy.

PARYŻ, 13 maja. (Pat.) Poincaré, radykalny socjalista, były prezydent rady ministrów w wywiadzie z przedstawicielem „Excelsiora“ oświadczył, że Francja pragnie sprawiedliwego i trwałego pokoju, opartego na zasadach wynagrodzenia wyrządzonych jej szkód.

Jeżeli chodzi o sama stolice, to w trzech jej okręgach, t. zn. nie licząc czwartego okręgu, czyli przedmieść, wybrano 23 przedstawicieli bloku narodowego, 8 lewicę i 6 komunistów.

Co mówią wrogowie i przyjaciele?

WRAŻENIA W NIEMCZECH.

BERLIN, 13 maja. — Te dor Wolff w „Berliner Tageblatt“ wyraża opinie, że podczas

gdy w całej entencie zwyciężają prądy lewicowe — w Niemczech do steru rządów przychodzi nacjonalist.

W berlińskich kołach politycznych nie rokują zbyt wielkich nadziei na zmianę kursu politycznego we Francji. Pisma przypominają, że izba, która ratyfikowała traktat wersalski, była w swym składzie bardziej lewicowa niż obecna. Nadto rozumiemy w Berlinie, że przyczyny klęski Poincarégo są natury wewnętrznej, nie zaś zewnętrznej.

W każdym razie koła berlińskie uważają, że z nowymi politykami francuskimi łatwiej będzie można dojść do porozumienia niż z poprzednimi.

BERLIN, 13 maja. (Pat.) Dzienniki nie żywią wielkiej nadziei na zmianę francuskiej polityki zagranicznej. „Lokal Anzeiger“ pisze, że blok lewicowy nie wytworzył z góry pewnej i zwartej większości, tak, że przyszli członkowie gabinetu francuskiego będą dopiero musieli szukać tej większości. Każdy następca Poincarégo będzie jednak z równą stanowczością żądał wykonania traktatu wersalskiego.

BERLIN, 13 maja. (Pat.) „Berliner Volkszeitung“ organ demo-

PARYŻ, 13 maja. (PAT.) Komentarze, jakie w związku z wyborami ukazały się w prasie zagranicznej, wskazują na to, że wyniki wyborów francuskich nie mówią bynajmniej o tem, jakoby wyborcy francuscy byli przeciwni polityce, prowadzonej w zagłębiu Ruhry.

PARYŻ, 13 maja. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem prezidenta Milleranda zebrała się rada ministrów, na której Poincaré przedstawił obecną sytuację zagraniczną i zawiadomił prezidenta republiki o swym zamiarze podania się w dniu 1 czerwca do dymisji wraz z całym gabinetem.

PARYŻ, 13 maja. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów Poincaré oświadczył, że zamierza podać się do dymisji dnia 1 czerwca.

PARYŻ, 13 maja. (PAT.) Spotkanie Poincarégo z Mac Donaldem nie odbędzie się.

kratyczny i republikański pisze, że skoro we Francji dotychczasowa większość rządowa została odwołana od steru władzy, wobec tego i w Niemczech należałoby wycofać z tego konsekwencje i pracować w tym kierunku, by nacjonalistyczny parlament Rzeszy, jaki wyszedł z ostatnich wyborów został najrychlej rozwiązany.

ANGIELSKI PUNKT WIDZENIA.

LONDYN, 13 maja. (Pat.) — Tutejsze koła mianodajne są zdania, że nie należy oczekiwać żadnych zasadniczych zmian francuskiej polityki zagranicznej.

Zdaniem tych kół, wyniki wyborów we Francji wpływają wyłącznie na kwestje polityki wewnętrznej.

Z kół dyplomatycznych oświadcza, że jest rzeczą Poincarégo, który przyjął zaproszenie Mac Donalda odmówić spotkania, o ile takim jest jego życzenie.

Tesame koła dodają, że w razie odmowy, Poincarégo przybycia do Chequers będzie wystosowane nowe zaproszenie do nowego prezydenta rady ministrów.

LONDYN, 13 maja. (Pat.) — „Daily Chronicle“ twierdzi, że Poincaré chciał uczynić z Francji pierwszą potęgę wojskową na kontynencie. Francja dażyła nadto do zniszczenia przemysłu niemieckiego i osłabienia Niemiec. Anglia — pisze dziennik — wita z zadowoleniem zmianę rządu we Francji, ponieważ daży do przywrócenia dawnej jaknajlepszej przyjaźni z Francją i do zaprowadzenia przy jej pomocy nowego porządku pokoju w Europie.

Zatarg sowiecko-niemiecki.

BERLIN, 13 maja. (Pat.) W wyniku śledztwa, przeprowadzonego w związku z zajęciem w budynku rosyjskiej misji handlowej, rząd sowiecki zakomunikował niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, że ambasada rosyjska w Berlinie, celem zażegnania konfliktu otrzymała odpowiednie instrukcje. Ambasador przedstawi rządowi niemieckiemu propozycje, które będą przedmiotem rokowań.

BERLIN, 13 maja. (Pat.) Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy, celem umożliwienia najszybszej likwidacji konfliktu niemiecko-rosyjskiego, poleciło, jak donoszą pisma, przedstawić sobie dotychczasowe wyniki śledztwa. Wyniki te zostaną zakomunikowane ambasadzie rosyjskiej. Urząd spraw zagranicznych oświadczył nadto gotowość wyrażenia ubolewania odnośnie do tych wypadków, w których naruszono przywileje członków de-

legacji, korzystających z ekstraterytorialności.

BERLIN, 13 maja. (PAT.) — Dzienniki donoszą z Moskwy, że na pierwszym posiedzeniu rosyjsko-niemieckiej konferencji kolejowej delegacja sowiecka oświadczyła, że rząd rosyjski nie będzie wdawał się w żadne rokowania z Niemcami, dopóki nie zostanie zlikwidowany zatarg, wynikły na skutek postępowania władz niemieckich wobec sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

BERLIN, 13 maja. (Pat.) Według doniesień z Moskwy, przy okazji odsłonięcia pomnika Worowskiego, miały miejsce demonstracje antyniemieckie, zwrócone przeciwko postępowaniu policji berlińskiej. Trocki w związku z temi manifestacjami oświadczył, że Rosja sowiecka pragnie zachować nadal swoje przyjaźne stosunki z Niemcami, wobec czego nie należy tracić nadziei, że konflikt zostanie szybko zlikwidowany.

W obronie franka.

INTERWENCJA RZADU.

PARYŻ, 13 maja. (Pat.) — „Temps“ donosi, że rada ministrów poleciła ministrowi skarbu podjąć niezbędne zarządzenia, celem sparaliżowania wszelkich machinacji, zmierzających do obniżenia kursu franka.

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE...

WIEN, 13 maja. (Pat.) — „Deutsche Boden-Bank“, który już od dłuższego czasu popadł w trudności płatnicze, zamknął dziś swe biura i wstrzymał wydatki. Podstawa trudności była spekulacją walutową, która skutkiem zwyczajki franka zakończyła się niepowodzeniem.

ZIEMIA DRŻY W EUROPIE.

BERLIN, 13 maja. (PAT.) Według doniesień „Lokal Anzeigera“ z Monachium odczuło tam lekkie trzęsienie ziemi, którego ognisko ma się znajdować w Alpach środkowych. Trzęsienie ziemi dało się odczuć w Monachium nawet na górnych piętrach.

Azja ma też swoją Francję

Rezultat wyborów w Japonii.

LONDYN, 13 maja. (Pat.) — Wobec takich rezultatów wyborów. Jak donoszą z Tokio, według dotychczasowych danych o ostatnich wyborach do parlamentu, stronnictwa opozycyjne dostały 153 mandaty, rządowe 52, a niezdecydowanych 96.

Skromność zdobi Rykowa.

RZYM, 13 maja. (PAT.) Agencja Mediterranean stwierdza, że Rykow bawił niedawno we Włoszech. Rykow przebywał mianowicie trzy dni w Rzymie, gdzie spotkał się z Mussolinim i generalnym sekretarzem urzędu spraw zagranicznych Contariniem. Następnie Rykow bawił na Capri dla

NEOCZEKIWANA PRZERWA.

RZYM, 13 maja. Z powodu bardzo ważnych politycznych spraw Mussolini zmuszony był przerwać swą podróż do Sycylii i dziś przed południem wraca do Rzymu.

LIGA NARODÓW.

GENEWA, 13 maja. (Pat.) Pierwsze posiedzenie zgromadzenia ligi narodów jest zwołane do Genewy na dzień 1 września.

Dlaczego generałowie nie są pacyfistami?

Dlaczego generałowie są zwykle nieprzejednanymi wrogami pacyfizmu? Czy dlatego, że pacyfizm im, jako żołnierzom, utrudnia wykonywanie prac ich zawodu?

Ależ zastanówmy się przez chwilę, a przekonamy się, że wcale tak nie jest.

Po pierwsze:

Czy przed wojną nie było pacyfistów i to nawet w pokaźnej liczbie? I czy przeszkodziły w czemkolwiek strasznej rzezi nauk Kanta o wiecznym pokoju lub Fichtego, który chciał oprzeć pokój na zbrojnej potęgze.

Czy pacyfizm zapobiegł wielkiej wojnie? Nie, zupełnie przeciwnie, wywołał ją właśnie.

Gdyby nie nauki wielkich głosicieli idei pokoju względnie zbrojnego pokoju, to zapewne historia ludzkości byłaby nieco biedniejsza w wielkie i krwawe zwycięstwa.

Po drugie:

Wszystkie demokracje wschodu i zachodu teoretycznie uznają się za gorące zwolenniczki „wiecznego pokoju”, lecz przodują w tym ruchu, a właściwie przodowały narody anglosaskiego pochodzenia. Czyż ich pacyfizm zapobiegł wojnie? Przeciwnie; największy pacyfista okazał najniebezpieczniejszy wojenny. „Si de deux alcoholique, l'un commence a se battre, a-t-il commence?” — („Jeżeli jeden z dwóch pijaków zacznie być drugiego, to czyż on zaczął?”) — takie pytanie słyszeliśmy nieraz z ust francuzów, którzy napewno pacyfistycznie nastroszeni nie byli, pacyfisci angielscy natomiast szybko i bez obelgi oskarżali wroga, nie dopuszczając ani na chwilę myśli o własnej winie.

Przewzyna zupełnie jasna: Pacyfista urażony i rozczarowany w swych idealach szuka winowajcy, szuka i ani na chwilę się nie opamięta, że i jego czastka winy tkwi w roznieceniu strasznej pożogi.

Żadna armia świata nie dała tytułu wybitnych i cennych militarystów, co armia... pacyfistycznej Ameryki.

W ten sposób pacyfizm staje się cichym pomocnikiem wojowniczo go ducha ludzkiego.

Po trzecie:

Pacyfizm napewno nie leży w ludzkiej naturze, gdyż ta domaga się walki. Całe nasze życie jest walka, dzieje ludzkości wciąż nam opowiada o walkach. Dzięki walce stał się człowiek panem świata zwierzęcego. Cała natura jest przepojona walką o władzę i potęgę; wewnątrz poszczególnych państw, gdzie pacyfizm jest ściśle zakreślony ustawami — jakaż straszna walka stale się odbywa o pieniądze, odznaczenie i sławę.

walka stale tocząca się na pograniczu prawa.

Stara to psychologiczna zasada, że wystarczy tłumić namiętność, aby móc ją doprowadzić do katastrofalnych rozmiarów.

Namiętność może weszbać tak samo jak masy wody nad zaporą i zamiast spokojnego przepływu mamy wylew, okropny w swych skutkach.

Pacyfizm był groblą, tamą, ostatnią wojną — wylewem. Cofnijmy się do lat przedwojennych. Nietylko z trybun mówców ludowych padały hasła pokojowe, toż despotyczny car rosyjski był jedynym z nowożytniejszych propagatorów idei pokoju między narodami. To też Niagara wojenna jego jako pierwszego zabrała ze sobą. Generałowie winni być zadowoleni, powinni z serdeczną wdzięcznością ukoronowanym i nieukoronowanym pacyfistom uczcić ich dłonie.

Po czwarte:

Gdyby generałowie byli psychologami, to wyculiby w pacyfistach ten sam duch bojowy, co i w sobie czują. Pacyfista jest po cześci przyszłym militarystą.

Historia Europy i Azji daje nam w tej dziedzinie klasyczne przykłady. Obecnie walczą Anglicy w Indiach z ruchem Gandhiego, który ry głosi hasło niesprzeciwiania się złu. Ruch ten może się zwycięzić niejednym już czynem wojennym, a na przewzłość pachnie spora doza krwi i żelaza. Gandhi sam jest właściwie passywnym pacyfistą, lecz zwolennicy jego przeszli już dawno do aktywnego pacyfizmu.

Angielscy pacyfisci doprowadzili do tego, że dla uniknięcia rozruchów 6000 osób zwolniono od obowiązku służby wojskowej w czasie wielkiej wojny.

„The give us more trouble than a whole German army corps“ (ci sprawiali nam więcej kłopotu, niżeli cały korpus niem.), tak się o pacyfistach wyraził pewien angielski komisarz policji. I zwyciężyli, a więc byli dobrymi wojownikami. Dziwne, że generałowie ich nie rozumieją, przecież to też są militarysty, tylko o innej nazwie, też walczą, tylko inne cele mają na widoku.

Po piąte:

Pacyfisci twierdzą, że religia za brania im walki. Powołują się na słowa wielkiego pacyfisty Jezusa: „Milituj wrogów swoich“ i „Błogosławieni są żyjący w pokoju“.

Jednak ogromne różnice istnieją między pacyfizmem Chrystusa i dzisiejszym. Chrystus wiedział doskonale, że jego pacyfizm nie może stworzyć pokoju na ziemi. Wielki twórca chrześcijaństwa proroczo wyrażał do czego doprowadzi hasło „niesprzeciwiania się złu“.

Wiedział, że hasło to jemu

krzyż, a całej ludzkości wojnę przyniesie.

„Nie sądźcie, iżbym przyszedł, aby pokój wam dać na ziemi. Przyszedłem nie pokój dać, lecz miecz“ (Mat. X. 34)

„Gdyż przyszedłem podburzyć syna przeciw ojcu, córkę przeciw matce... Właśni domownicy będą wrogami. (Mat. X. 35-36)

„Przyszedłem ogień zapalić na ziemi, a chciałbym by płonął wiecznie“ (Łukas XII. 49)

I dłonie istotnie wieczny płomień. Lecz ten, który go zapalił był wielkim i jedynym pacyfistą, który wiedział, że od pacyfizmu do militarysty jeden krok i że pacyfizm dolewa tylko oliwy do militarystycznego ognia.

Pacyfisci są ślepymi chrześcijanami, t. j. takimi, którzy nie zdają sobie sprawy ze skutków nauki chrześcijańskiej, skutków, które twórca wiary sam określił.

Generałowie natomiast są fałszywymi wznawcami Chrystusa, t. j. takimi, którzy drżącymi wargami szeptać modlitwy, lecz w sercu są wrogami chrześcijaństwa.

Są w błędzie i dlatego powinni przedstawicielom obydwoich kierunków chrześcijaństwa i pacyfistom podać rękę, tem serdeczniej, iż ścisłają swych bezwiednych sprzymierzeńców. W dzisiejszych czasach trzeba wiedzieć, gdzie wróg, a gdzie przyjaciel, przeto generalicja, potępiająca pacyfizm, przypomina boginie, żądająca własne jabłko niezgody.

O. L.

Hyperpatryoci.

Podczas hiszpańskiej wojny sukcesyjnej prostytutki madryckie w ekstazie patriotyzmu udały się do obozu portugalczyków i zgładziły tam ze świata 6 tysięcy mężczyzn.

Kanton Uri w Szwajcarii przez dłuższy czas nie znośił objawów kwestionowania jego Copyright co do Wilhelma Tella. Pewnego dnia postanowiono na placu publicznym spalić małą duńską broszurkę p. t. „Guillaume Tell, fable danoise“, uważając, że jej tytuł podaje w wątpliwość autentyczność bohaterki o wyzwolenie Szwajcarii.

Josephus opowiada, że pewnego dnia wypuszczono na arenę cyrku gromadę zwierząt z rozmaitych krajów, posypać podłożę areny w rozmaitych miejscach ziemią z innego kraju. I oto każde ze zwierząt podbiegło do grudek swojej ziemi ojczystej i położyło się na niej.

MARCEL SEMBAT.

Zwycięzcy na rozdrożu.

SKAD PŁYNIE NIECHEĆ ANGLIKÓW?

(Dalszy ciąg).

Rozdział VII.

Anglia przechodzi obecnie bardzo ciężkie przesilenie i być może przesilenie to jest przyczyną osłabienia Labour Party. Kasę pułkową a organizacja słabnie.

Ta niedza ekonomiczna może najwzżej spowodować słabnięcie jakiejś zamieszki, ale nie przyczyni się nigdy do wzmocnienia ruchu robotniczego.

Ale lud angielski i masa pracująca ożywiona jest prawdziwą sympatią dla silnej organizacji Labour Party.

Nie ulega kwestji, że wybory mogą przynieść rozczarowanie. — Wybory municypalne w Londynie wykazały to dość jasno.

Wola ludu pracującego wywiera ogromny wpływ na kierunek polityki zagranicznej królestwa angielskiego.

Na nieszczęście Labour Party

odnosi się obecnie bardzo wrogo do Francji.

Sidney Webb i Beatrycze Webb uprzedzali nas o tem już od roku 1920. Ale od tego czasu niechęć ku nam rosła i stała się groźną. Trudno tego nie zauważyć.

Uczucie to zawiera także pewna doza rozczarowania. Podczas wojny darzono nas dużym zaufaniem. Robotnicy angielscy byli pewni, że zwycięstwo przyniesie sprawiedliwość i pokój.

Nasza armia, nasz militarystyczny aparat zniechęcił ich.

Ben Tillet mówił zupełnie szczerze, że Niemcy chorowali na sprusaczenie, a obecnie czyni to Francja.

Francja ogranicza handel, nie pozwala by się rozwinał. Jej zacietochliwość przeciwko Anglii powoduje u nas bezrobocie.

Zdaje się nie ulegać kwestji, że przez upór swój Francja hamuje rozwój handlu i przemysłu. Ale byłoby niesłusznym mniemać, że przesilenie angielskie nie posiada innych przyczyn.

Każdy naród stara się w obecnych czasach produkować to wszystko, co spożywa.

Przed wojną Anglia produkowała większość wyrobów żelaznych nabywanych przez Amerykę. Pomysłicie tylko o pudełkach

do konserw. Amerykanie fabrykują obecnie samą swa blachę i swe wuszki do konserw.

Gdy się wspomina socjalistom francuskim o tej nienawiści do nas Labour Party, pocieszają się bardzo łatwo.

— Anglicy — mówią ci optymiści — gniewała się na naszych militarystów i na rząd, ale wiedza chyba dobrze, że lud narwski jest z nimi!

Nie, nie wiedza o tem!

Zreszta nie myśla o tem i nie zadają sobie tyle fatygi, by odróżnić dyplomatów, nacjonalistów i demokratów.

Nie licza się z niczem. Patrzą na rezultaty, które ich odpychają. Gdy mówimy im o naszych wysiłkach, słuchają nas grzecznie ale wiedza doskonale, że nasze wysiłki są daremne i że odgrywamy niewielką rolę w naszym kraju. Pomimo to należą po rozumieć się z nimi.

Pracownicy Anglii i Francji winni się porozumieć i iść ręką w rękę.

Jak dojść do tego celu?

Jestem pewny, że gdyby Labour Party wiedziała, iż ma we Francji sprzymierzeńców w socjalistach i syndykaty związków zawodowych, to przylubiłaby nasza

SPORT.

Piłka nożna w Łodzi.

Vivo przyjeżdża!

Zapowiadany od dość dawna przyjazd Vivo Atletikal Club nastąpi w dniu 24 i 25 maja.

Skład Vivo przedstawia się pierwszoklasowo, a mianowicie: Fischer, Singer, Gross III, Grünblatt, Mora, Harass, Engel I, Harr, Boross, Leibi, Iwanowski. Rezerwa Engel II, Jocke, Tesler.

Jak widzimy drużyna ta przyjeżdża z trzema internacjonalistami a tymi są: Singer, Engel II i Boross, którzy niejednokrotnie poza granicami Węgier godnie reprezentowali swe barwy.

Drużyna ta stoi na czwartym miejscu w Budapeszcie, lecz w tym roku najprawdopodobniej zajmie miejsce trzecie.

Należy przyznać, że tak dobrana drużyna nie często daje się oglądać w Łodzi.

W roku zeszłym Vivo rozegrał trzy mecze w Łodzi, a mianowicie: dwa z Ł. K. S-em (rezultat 3-1 i 6-0 na ich korzyść), oraz z Hakoahem 6-1.

Rewanżowe spotkanie w dniach 24 i 25 maja zapowiada się bardzo ciekawie.

Niedzielne mecze.

W niedzielę, o godz. 5 p. p. odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Ł.K.S. a T.K.S. (Toruń).

Przed zawodami odbędzie się po-

pisany lekkoatletyczny. Również w niedzielę gra S.S. „Union“ z „Sila“.

Zawody międzyszkolne.

Sport wśród młodzieży szkolnej zatacza coraz szersze kregi. Niema już prawie szkoły, a nawet klasy, która by nie miała swej drużyny footballowej, czy też lekkoatletycznej. Często rozgrywane są mecze piłki nożnej, o mistrzostwo poszczególnych klas lub szkół.

Należy z uznaniem spoglądać na te drużyny sztabków, trenujące się w wolnych chwilach, które bez niczyjej pomocy, potrafiły zorganizować kluby szkolne i zebrać inwentarz sportowy.

W dniu 16 maja t. j. w piątek,

na boisku Ł.K.S-u przy Alei Unii, o godzinie 16.30, odbędzie się zawody międzyszkolne piłki nożnej między teamami szkół.

Team pierwszy składać się będzie z reprezentacji szkół gimnazjum K. Tomaszewskiego i gimnazjum im. J. Piłsudskiego.

Team drugi zaś z reprezentacji wyższej szkoły realnej zgromadzenia kupców i gimnazjum im. Kopernika.

Całkowity dochód przeznaczony na samopomoc szkolną.

Ceny miejsc dla dorosłych 1 zł, uczni. 50 pr.

Przygotowania do Olimpiady.

Cichocki nie jedzie.

Wczoraj nadeszła wiadomość, że Cichocki w ostatniej chwili z przyczyn od niego niezależnych odmówił wjazdu do Paryża.

Na miejsce jego P. Z. P. N. wystawił Stycznia (Wisła).

Na rozgrywki w Sztokholmie

projektowany jest następujący skład drużyny reprezentacyjnej: w brance Wiśniewski, obrona — Styczeń, Synowiec; atak — Adamek, Reiman, Kaluża, Kuchar, Sperling.

Reprezentacja Czech.

„Sportstageblatt“ wiedeński podaje definitywny skład dwóch zespołów olimpijskich czeskiego z w. P. N., które z miejsca zbornego w Marjebadzie w dniu 21 maja wyjeżdżają do Paryża. Wymienionym niżej graczom olimpijskim związek zabronił z dniem 12 maja brać udział w jakichkolwiek zawodach międzyklubowych.

Składy zespołów olimpijskich przedstawiają się następująco:

Zespół A: A. Sztaplik (Slavia) F. Hajer (Victoria Žižkow) A. Hajer, Kolenaty, Kada (Sparta) Mahrer (D.F.C.), Sedlacek (Sparta).

ta), Sztapl, Vanik (Slavia), Viczek (Czeckie Karlin), J. Jeffinek (Victoria Žižkow).

Zespół B: Hochman (Sparta) Kuchyzka (D.F.C.), Seifert (Slavia), Kromholz (D.F.C.), Perner (Sparta), Miška (S.K. Zidenice), Novalk (Victoria Žižkow), Nowak I, Nowak II (S.K. Zidenice) Rzehak (Meteor Král Vinohrady) i Kratochvíl (Slavia).

Czeska reprezentacja jest dobrą i umiejętnie i niezawodnie będzie rywalem wszystkich państw walczących o palme pierwszeństwa w olimpiadzie.

przyjaźń z prawdziwą i szczerą radością.

Ale, aby osiągnąć ten cel trzeba by socjaliści i związki posiadały jakąś zagraniczną politykę.

Oczywiście zajmujemy się sprawami zagranic. Mówimy o nich, myślimy i gdy dochodzi do czynu działamy jak należy.

Ale to nie wystarcza. Nie należy czekać z czynnem. Nie należy czekać na zewnętrzne bodźce. — Wtedy jest już za późno i znajdujemy się w obliczu nierozwiązalnych zadań.

LIGA NARODÓW A ROZBROJENIE.

Liga narodów nie będzie mogła istnieć bez poparcia socjalistów, mówią jedni. Inni zaś twierdzą, że tylko entuzjazm mas całego świata cywilizowanego może poprzeć i powiększyć autorytet ligi. Faktem jest, że brak poparcia ze strony socjalistów bardzo szkodzi lidze narodów, bardziej niż niechęć militarystów i reakcjonistów. Jest to trochę dziwne. Niechęć militarystów i reakcjonistów jest łatwa do wyjaśnienia, ale na jakich podstawach opiera się niechęć socjalistów?

Warto się tej kwestji przywrzeć zbliżka, gdyż pokój światowy za-

leżny jest od ligi narodów, a liga narodów od szerszych kół socjalistycznych.

Zagadka ta nie jest trudna do rozwiązania. Socjaliści poprostu nie wierzą w skuteczność prac ligi. Nie liczą się z nią, gdyż nie wierzą, że może się ona przyczynić do utrwalenia pokoju światowego.

Niektórzy nawet zupełnie bezskrupuła zwalczają ligę. Ale ja uważam, że pomiędzy zupełną nicnością a urzeczywistnieniem ideału może być droga pośrednia, mogą być różne etapy, a każdy taki etap może mieć olbrzymie znaczenie dla utrzymania pokoju.

Dlatego nie powinniśmy lekceważyć ani ligi narodów, ani jej prac.

Powinniśmy ją popierać i korzystać z rezultatów jej pracy. Wydaje mi się, że narazie nie posiadamy żadnego innego ciała prądowego i rozporządzaającego takim autorytetem, któryby mógł przyczynić się do ustalenia pokoju.

A pokój jest dla nas jedyną deską ratunku, jedyną ostoją i jedyną gwarancją utrzymania kultury i zachowania nadziei na przyszłość jasną i szczęśliwą!

(Koniec).

Sprawy robotnicze.

Miasto musi utrzymywać bezrobotnych.

Interpelacja w radzie miejskiej.

(b) Komisja centralna związków zawodowych zwróciła się do ministerstwa pracy z prośbą, ażeby do czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych, ci ostatni otrzymywali zapomogi.

W odpowiedzi ministerstwo zakomunikowało, iż samorzady w Polsce otrzymały kredyt rządowy 900 miliardów mk., które mają być spłacone w ciągu 3-4 lat

Strajk w fabryce Birencwajga.

Przed kilkoma dniami wybuchł strajk w tkalni mechanicznej Salomona Birencwajga (Katna) na tle niepłacenia przez właściciela fabryki za godziny nadetatowe. wobec tego robotnicy zwrócili się do insp. pracy z prośbą o interwencję.

Dowcipny p. Birencwajg w odpowiedzi na żądania robotników wymówił wszystkim pracę, zamykając fabrykę.

Zatarg w fabryce Leonarda.

(b) W fabryce Leonarda wybuchł zatarg na tle zmniejszenia obsługi przy selfaktorze z 4-ch na 3 osoby.

Ponieważ robotnicy na to nie zgodzili się, firma wymówiła pracę wszystkim robotnikom.

Zakończenie strajku w fabryce Ternera.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu trwał strajk w fabryce Ternera (Juliusza 17).

Właściciel tejże fabryki nie płacił zatrudnionym u niego robotnikom pełnych stawek zarobkowych, lecz zredukował je do 60 proc.

Robotnicy żądali ostatnio już tylko 20 proc. podwyżki, grożąc w przeciwnym razie przystąpieniem do strajku.

Manipulacje Syndykatu rolniczego.

W dniu 12 maja o godz. 11 rano odbyła się konferencja w inspektoracie pracy 16 obwodu w sprawie zlikwidowania strajku w syndykacie rolniczym przy ul. Kilińskiego 50 i innych składach.

Robotnicy magazynowi otrzymywali 2,93 grosze dziennie, lecz związek chrześcijański wystąpił z żądaniem podwyższenia zarobków do 4 zł. dziennie, która to stawka obowiązuje robotników magazynowych.

Niezależnie od powyższego za godziny nadetatowe i nocne płacono w syndykacie rolniczym jak za zwykłe.

Kierownik syndykatu p. Chunciński absolutnie nie przychylił się do słusznych żądań robot-

W sprawie zatargu z dozorcami

(b) Jak się dowiadujemy, w związku z żądaniami dozorców ministerstwo pracy postanowiło porozumieć się z ministerstwami spraw wewnętrznych oraz spra-

wa dla prowizorycznego utrzymania bezrobotnych, wobec powyższego okręgowa komisja związków zawodowych otrzymała polecenie od centrali, by zwróciła się do magistratu w sprawie utrzymania bezrobotnych z powyższych funduszy.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej zostanie wyłożona na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej interpelacja.

Po długich pertraktacjach, zgodził się wreszcie p. Birencwajg na uruchomienie fabryki, lecz pod warunkiem, że trzej robotnicy, występujący jako delegaci w powyższej sprawie, nie będą przeciwko do pracy.

Za wydalonymi robotnikami ujął się ogół robotników i postanowił nadal strajkować. (b)

ce wszystkim robotnikom przedziałni.

Zatarg został skierowany przez klasowy związek do związku przemysłowców, w celu zażegnania zatargu na wspólnej konferencji.

Oszczedny p. Ternera nie zgodził się na powyższe żądania robotników, wobec czego ci przystąpili do strajku.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w insp. pracy.

P. Ternera zgodził się na dodanie do stawek ostatnio otrzymywanych 15 proc. podwyżki, co robotnicy zaakceptowali, przystępując do pracy. (b)

ników, tłumacząc, iż obecnie otrzymywane przez robotników stawki przewyższają zasadnicze, zaś co do godzin nadetatowych i nocnych, p. Chunciński tłumaczył, że do prac tych najmniej specjalnych ludzi, co jest nie zgodne z prawdą.

Wobec nieustępliwego stanowiska zarządu syndykatu związek chreśc. postanowił strajk zastrzyć, przez usunięcie reszty pracujących z syndykatu, oraz bojkotowanie tej firmy, nie dopuszczając żadnego nowego robotnika.

Należy zaznaczyć, że pomysłu wy p. Chunciński „wypożyczył” sobie na czas trwania strajku aresztantów do pracy. (b)

wiedliwości, w celu wyznaczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ustali nowe płace dla dozorców.

Jutrzejsze posiedzenie rady miejskiej.

15 (II sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 15 maja 1924 r. o godz. 19 i pół punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej nr. 16.

Porządek dzienny:

I. Komunikaty.
II. Wybory:
a) 12 delegatów na zjazd przedstawicieli miast starościskich, odbyć się mający w Piotrkowie w dn. 17 i 18 b. m. w sprawie rozpatrzenia projektów ustaw o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej dla miast (wniosek „konwentu seniorów” z dn. 9 b. m.);
b) komisji rewizyjnej dla sprawdzenia ksiąg i dowodów kasowych magistratu m. Łodzi za rok budżetowy 1921 (wn. Mag. nr. 531 z dnia 25 kwietnia 1924 r.).

III. Sprawozdania komisji radzieckich:
a) Komisji regulaminowo-prawnej w przedmiocie regulaminu obrad rady miejskiej — ref. r. Stypułkowski.
b) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie:

1) Nabycia od p. Teofila Abrama Tugenholda placu, położonego między ul. Prez. G. Narutowicza, Składowa, Tramwajowa i terenem polskich kolei państwowych (wn. Mag. nr. 356 z dnia 11 marca 1924 r.); ref. r. Karliński.
2) Nabycia na potrzeby cegielni miejskiej w Łodzi 1 morgi gruntu we wsi Rokicie Nowe (zmiana brzmienia powziętych w tej mierze uchwał w związku z wn. Mag. nr. 425 z dnia 28 marca 1924 r.); ref. r. Turski.

3) Subsydium dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej (petycja zarządu Ł. O. P.); ref. r. Bartczak.

4) Zezwolenia szpitalom prywatnym i miejskim na pobieranie opłaty za użycie sal operacyjnych, materiałów opatrunkowych, narkozy itp. (wn. Mag. nr. 367 z dn. 14 marca 1924 r.); ref. r. Praszkiel.

5) Zatwierdzenia uchwały magistratu nr. 422 z dn. 28 marca 1924 r. w przedmiocie nabycia przez miasto dodatkowo 100 akcji banku polskiego (wn. Mag. nr. 516 z dn. 25 kwietnia 1924 r.).

6) Podwyższenia opłat, pobieranych przez magistrat za utrzymanie dzieci w miejskich domach wychowawczych (wn. Mag. nr. 481 z dnia 11 kwietnia 1924 r.).

7) Pobierania na rzecz kasy miejskiej opłat za przyjęcie do gminy m. Łódź oraz za przeprowadzenie złączenia w księgach stałej ludności po zawarciu małżeństwa (wn. Mag. nr. 435 z dnia 1 kwietnia 1924 r.).

8) Pobierania na rzecz m. Łodzi podatku od lokali za rok 1924 (wn. Mag. nr. 515 z dn. 25 kwietnia 1924 r.).

9) Podwyższenia podatku do zasadniczej taryfy od uboju zwierząt w rzeźniach miejskiej i baluckiej (wn. Mag. nr. 278 z dnia 22 lutego 1924 r.).

10) Jednorazowego subsydium z funduszy miejskich dla łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności (wn. Mag. nr. 501 z dn. 15 kwietnia 1924 r.).

11) Uruchomienia miejskiego taboru asemizacyjnego (wn. Mag. nr. 500 z dnia 15 kwietnia 1924 r.).

12) Powołania do życia instytucji p. n. „Ubezpieczenia ruchomości gminy miejskiej Łódź” oraz zatwierdzenia jej statutu (wn. Mag. nr. 382 z dn. 18 marca 1924 r.); ref. r. Gepert.

Wyszedł z druku nr. 20 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera artykuły: dr. Karpińskiej-Woźnińskiej — „Mięska pracownia psychologiczna w Łodzi”, oraz „Miasto w walce z gruźlicą”; sprawozdania z działalności wydziałów: opieki społecznej i gospodarczego; okólniki i obwieszczenia władz; ruch służbowy; kronikę miejską; przegląd samorządowy; kronikę zagraniczną.

W tygodniu przyszłym ukaże się w objętości około 100 stron druku i w zwiększonym nakładzie numer sprawozdawczy „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, poświęcony działalności władz miejskich w I półroczu drugiej kadencji.

Przed wyborami do gminy żydowskiej.

(b) W dniu wczorajszym upłynął termin składania deklaracji przez mężczyzn, którzy nie opłacają składek w gminie żydowskiej.

Ci, którzy odpowiednich deklaracji nie wypełnili i nie figurują na listach opłacających składki w gminie, pozbawieni są prawa głosu podczas wyborów do gminy żydowskiej.

Żądania i bolączki inwalidów.

Uchwały wieceu inwalidów wojew. łódzkiego.

Dnia 11 maja odbył się wiec inwalidów województwa łódzkiego w lokalu majstrów fabrycznych przy ul. Pańskiej 74.

Po przemówieniach kilku mówców, zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

1) Domagamy się jaknajrychlejszego przeprowadzenia rewizji wszystkich koncesji w myśl liczących rezolucji sejmowych i nadania ich inwalidom wojennym, wdom i sierotom, przy czym równocześnie stwierdzamy, że dłuższe przewlekanie tej tak ważnej sprawy nie podnosi powagi państwa z jednej strony, z drugiej zaś ujemnie wpływa na ducha armii.

2) Domagamy się natychmiastowego wykonania art. 51 ustawy inwal. w przedmiocie nadawania przez państwo gospodarstw rolnych a równocześnie stwierdzamy, że w tym kierunku odnośnie czynności, żadnych realnych poczynień nie wdrożono.

3) Domagamy się wobec coraz większego wzmaganie się ilości bezrobotnych inwalidów wojennych, wdów i sierot, bezwzględniego wykonania art. 55 ustawy inwalidzkiej, jak również obrony przed wszystkim pracodawcą do tej pory dokonywanym, przez wypłacanie zarobków poniżej cenilka robotników niewykwalifikowanych.

4) Domagamy się, poszanowania postanowień art. 54 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i t. d. przez rząd, który wniósł w pierwszej linii dać przykład prywatnym przedsiębiorstwom, zatrudniając w swych zakładach krowawe ofiary wojny.

5) Domagamy się wypłacania rent w wysokości ustawą przewi-

dziejanej i dokonywania tych wypłat za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności.

6) Domagamy się jaknajszybszego udzielenia koncesji na bank inwalidzki związkowi naszemu.

7) Protestujemy przeciwko nadawaniu koncesji wszystkim rodziców osobom nie podpadającym pod brzmienie ustawy, o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i domagamy się, aby winni złamania odnośnych rozporządzeń władz centralnych pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności.

8) Protestujemy przeciwko wydalaniu przez ministerstwo kolei żelaznych pracowników inwalidów, których niezdolność zarobkowa przekracza 54 proc. jak również wdów i sierot przy sposobności przeprowadzania redukcji.

9) Domagamy się w pierwszym rzędzie rewizji w łódzkiej izbie skarbowej, gdyż na terenie tejże izby znikoma ilość koncesji posiadają inwalidzi, a w olbrzymiej ilości posiadają koncesje ludzie majątni, którzy nie mają, nie mogą i nigdy mieć nie będą nie wspólnego z odbudową naszej ojczyzny, a posiadają jedynie na podryw usług, oddanych byłym zaborcom.

10) Wyrażając zarządowi głównemu związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową działalność, wzywamy do poczynienia wszelkich kroków, jakie uzna za stosowne, w wykonaniu naszych żądań, zapewniając ze swej strony, że liczyć może w każdej chwili i sprawie na bezwzględne z naszej strony poparcie tak moralne jak i materialne.

Z Czerwonego krzyża.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń giełdy łódzkiej odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału polskiego towarz. czerwonego krzyża. Zebranie zajął okolicznościowym przemówieniem wiceprezes dr. Skalski. Na przewodniczącego zebrania powołano mecenasa Żelazowskiego.

Z odczytanego sprawozdania za r. ub. okazuje się, że oddział łódzki rozwija swoją działalność w nader szybkim tempie. W naj-

bliższej przyszłości czerwony krzyż przystąpi do realizacji projektu budowy własnego szpitala. Projekt ten obecnie jest o tyle bliższy ku zrealizowaniu, że magistrat, przeznaczył już na ten cel jeden z placów miejskich.

Po przyjęciu przez zebranych do wiadomości sprawozdania z działalności dotychczasowego zarządu, ogólne zebranie dokonało wyboru nowego zarządu w składzie 3-ch osób.

Kolonie lecznicze dla dzieci.

W dniu dzisiejszym p. ławnik wdziału opieki społecznej Adamski, oraz radca prawny magistratu, mec. Żelazowski, wyjeżdżają do Rabki, celem zawarcia przedwstępnej umowy z dr. Kadenem w sprawie kupna gruntu pod budowę kolonii leczniczej dla chorwych dzieci łódzkiej.

Jednocześnie p. ławnik Adamski zwiedził zakład w Witkovicach, gdzie leczą się na koszt Łodzi 32 dzieci chorwych na jaglicę oraz zakłady lecznicze w Zakopanem i dom dla moralnie zaniedbanych dziewcząt w Łagiewnikach pod Krakowem.

Kary za niespełnianie obowiązku szkolnego.

W tygodniu od 5 do 10 maja 1924 roku za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyły kary aresztu:

Adamska Emma Pomorska 130 — 1 dzień; Zylberyng Muszel Szo pena 4 — 2 dni; Cielucha Karol

Okrzei 20 — 2 dni; Mrowiński Karol Kilińskiego 94 — 2 dni; Browińska Agnieszka Brzezińska nr. 104 — 1 dzień; Rybicki Walenty Pańska 103 — 2 dni; Szczepańska Marianna Zawiszy 30 — 1 dzień.

Wczorajsze wyścigi konne w Warszawie.

Bieg I (2.400 mtr. płoty): 1) sześciolatekni ogier „Confetti” pod p. Sosnowskim, 2) „Zerwikaputur”, 3) „Flying Dispath”, wygrana w 2 min. 51 sek., o jeden i pół długości.

Bieg II (2.100 mtr., płaski): 1) klacz „La maisonnette” pod Dorozsem, 2) „Surma”, 3) „Reve d'Or”, wygrana w 2 min. 24 sek., o jedną długość.

Bieg III (1.300 mtr.): 1) pięcioletni ogier „Sewastopol” pod Góreckim, 2) „La Villanelle”, wygrana w 1 min. 24 sek., o jedną i pół długości.

Bieg IV (1.300 mtr.): 1) trzylet-

ni ogier „Bohater” pod Dorozsem, 2) „Brzeszczot”, 3) „Bella Bandina”, 4) „Tadeusz”, wygrana w 1 min. 26,5 sek., o 1,5 długości.

Bieg V (2.100 mtr.): 1) trzyletni ogier „Swit” pod Góreckim, 2) „Ten”, 3) „Beau point”, 4) „Brenta”, wygrana w 2 min. 22,5 sek., o łeb.

Bieg VI (2.100 mtr.): 1) trzyletni ogier „Chocim” pod Raniewiczem, 2) „Cecora”, 3) „Harem”, 4) „Czikos”, 5) „Bob II”, wygrana w 2 min. 23 i pół sek., o dwie długości.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego“

W dniu 25 maja odbędzie się punktualnie o godz. 12-iej w południe doroczny bieg okrężny „Głosu Polskiego“.

Termin 25 maja został przez nas ustanowiony w porozumieniu z Ł. O. Z. L. A., gdyż termin pierwszego dnia Zielonych Świątek jest przeznaczony na zawody eliminacyjne do olimpiady.

Zawodników, jakoteż i kluby sportowe, uprasza się o możliwie wczesne zgłaszanie swego udziału w biegu pod adresem redakcji, Piotrkowska 106.

Regulamin biegu podamy dla orientacji w najbliższych dniach.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Dość pogodnie i ciepło, słabe wiatry lokalne.

Osobiste.

W dniu dzisiejszym okręgowy insp. policji p. Zygmunt Wróblewski wyjechał na inspekcję powiatów.

Przyjazd spodziewany jest w sobotę.

Curiosum.

(b) Już przeszło od pół roku biuro adresowe nie mieści się przy ul. Zielonej 8.

Mimo to na dworcach łódzkich znajduje się wielki szyld z napisem: że informacją dla podróżnych udziela biuro adresowe Zielona 8.

Letnie godziny pracy w księgarniach.

Zwyczajem lat ubiegłych miejscowe księgarnie od 15 maja do 15 sierpnia r. b. będą otwarte od 9 — 1 godz. po południu i od 3 — 6 godz. wieczorem.

Urządzenie zabaw bez zezwoleń.

Dzielnicowy P. P. podczas obchodu stwierdził, iż niejaki Berek Widawski, zam. przy ul. Kielna 34, urządził w swym mieszkaniu zabawę widowiskową, bez zezwolenia odnośnych władz, pobierając za wstęp półtora miliona marek.

Zakwestionowane bilety, wraz ze sporządzonym protokołem skierowano do komisariatu rzadu. (p)

Nadeszły transporty maki i cukru

(b) Jak już donosiliśmy, wydział handlowy przy magistracie zakupił większe transporty maki amerykańskiej i cukru.

W dniu wczorajszym przybyły już do Łodzi pierwsze transporty i od dnia dzisiejszego maki i cukier sprzedawane będą w sklepach miejskich po cenach znacznie niższych, niż w handlu prywatnym.

Teatr miejski.

Dzisiaj „Złota rękawiczka“ z pp. Staraka i Boneckim w rolach głównych.

W czwartek premiera — dane będą „Dwie bliźny“ — kom. Fredry. Obsada stanowią: pp. Starska, Dunajewska, Rodowiczowa, Krasnowiecki, Krotke, Labędzki. Poza tem odegrana zostanie komedia Wacława Grubińskiego — „Leśnik“, w głównych rolach ukażą się pp. Halska (Karandowa), Bonecki (Lenin), Kosiński (Gotorpow), Krasnowiecki (Sadaul), Leszczyk (Gorkij), Urbański (Lunaczarski) i inni. Reżyseruje K. Wroczyński.

W sobotę o g. 11 m. 15 jedyny występ R. Gierasińskiego, który ukaże się w najnowszych kreacjach. Wieczór uzupełni występ wybitnych artystów teatrów warszawskich m. im. Bolskiej, Winheima i Górczyńskiego.

Teatr popularny.

Dzisiaj pełna humoru krotkowiła w 3 akt. p. t. „Wujaszek z Gwadelupy“. Udział biorą pp. Wrześniowska, Kulakowska, Staniewska, Gałicka, oraz pp. Wiśniewski, Stefański, Puchalski, Górecki i Miłczewski. Reżyseruje p. St. Dębicz.

Życie i sąd.

Czego się nie robi z miłości.

Panna Helcia koniecznie chciała wyjść za mąż, i dlatego okradła swego „przyjaciela“.

Panna Helcia Malinowska mieszkała wspólnie od 6 miesięcy z p. Stefanem Czarnowskim w jednym z pokojków na ulicy Sierakowskiego.

Życie im upływało bardzo miłe i szczęśliwie. Byli zupełnie z siebie zadowoleni.

I wszystko byłoby nadal, jak najlepiej, gdyby nie wpadł w oko p. Helci 22-letni piękny Stanisław Rawski, w którym zakochała się na zabój.

Przyjaciel jej Stefan zauważył, iż zobojetniał już swej Helci, o czym świadczyły częste przechadzki jej do miasta. Zaczęła go zaniedbywać.

Zaintrygowany był również ciągłym znikaniem różnych drobnych rzeczy z jego mieszkania. W końcu zginął mu nowy smoking.

Pan Stefan, podejrzewając Helcie, iż ona jest sprawczynią kradzieży, chciał podstępem dowiedzieć się prawdy.

W tym celu wszedł z domu dnia 28 marca b. r. rano, nie udał się jednak do biura, lecz ukrył się w mieszkaniu sąsiadki.

Około południa zauważył jakiegoś młodzieńca, który zapukał do jego mieszkania. Po chwili

drzwi się otworzyły i mężczyzna ów wszedł do pokoju.

Po upływie godziny młodzieńiec wszedł, niosąc jakąś paczkę pod pachą. Wtedy wyskoczył z ukrycia p. Stefan, zatrzymując młodzieńca.

Na zapytanie p. Stefana co niesie w paczce, nieznajomy rzucił się do ucieczki, lecz został zatrzymany przez lokatorów.

Okazało się, że w paczce znajdowała się bielizna, kupiona przed kilku dniami przez p. Stefana.

Sprawę skierowano do sądu, gdzie oskarżona o kradzież p. Helcia przyznała się do popełnienia kradzieży, motywując swój czyn, tem, że Stanisław Rawski, któremu ona oddawała rzeczy, przyszedł jej ożenić się z nią, jeśli mu dostarczy garderoby.

Stanisław Rawski tłumaczył się, iż nie wiedział o tem, że rzeczy dostarczane mu przez Helenę Malinowską pochodzą z kradzieży.

Sąd po wysłuchaniu świadków i oskarżonych wydał wyrok, skazujący Helenę Malinowską na 3 miesiące więzienia, zaś Stanisława Rawskiego na 2 miesiące więzienia. (o)

Komunista przed sądem.

(b) W dniu 19 września r. ub. dwaj funkcjonariusze policji państwowej, stojąc u zbiegu ulic Rzgowskiej i Sieradzkiej zauważyli znanego i od dawna inwigilowanego komunistę Fiszbeina, rozdającego wychodzącym z fabryk robotnikom jakieś pisma.

Fiszbeina aresztowano, przy czym znaleziono przy nim pisma „Trybuna Robotnicza“, organ c. k. związku proletariatu miast i wst. Galicji Wschodniej.

W mieszkaniu aresztowanego przeprowadzono rewizję, przy czym znaleziono blok kasowy, opatrzony stemplem „Robotnicza pomoc więźniom politycznym przy związkach klasowych w Łodzi“.

Podczas dochodzenia policyjnego, Fiszbein nie przyznał się do należenia do K. P. R. P., zaprzeczając jakoby rozdawał robotnikom jakieś pisma, zaś znalezione przy nim tygodniki miał otrzymać przez pomyłkę z klasowych związków zawodowych.

Sprawa b. ławnika Wilezyńskiego odroczone.

(b) Jak już donosiliśmy, onegdaj w sądzie apelacyjnym w Warszawie miała się odbyć rozprawa przeciwko b. ławnikowi Wilezyńskiemu.

zamiast innych pism. Fiszbein był już swego czasu dwa razy zaaresztowany podczas wybiorów do sejmu.

Onegdaj sprawę Fiszbeina rozpatrywał sąd okręgowy, przy czym jako świadkowie zeznawali przedstawiciele policji.

Prokurator, dowodząc winy podsadnego, domagał się surowej kary. obrońca adw. Braun stwierdził, iż brak jest dowodów, któreby wskazywały na należenie podsadnego do partii komunistycznej, podał krytyce zeznania świadków, które mówią tylko o pozorach, legalnem czasopiśmie i bloczkach niesienia pomocy więźniom politycznym.

Obrońca stwierdził również iż akt oskarżenia opiera się na zeznaniach konfidentów, co nie wystarczy jeszcze do skazania podsadnego.

Po naradzie sąd ferował wyrok, skazujący Fiszbeina na 2 lata twierdzy z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Jednakże rozprawa nie doszła do skutku, wobec powołania przez sąd apelacyjny nowych świadków.

Krwawa awantura nocna.

Pijani żołnierze pobili się z policją, przyczem sierżant odgryzł posterunkowemu palec i postrzelił się w nogę.

(8) Nocy ubiegłej, około godz. 3-iej, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd, powstała sprzeczka pomiędzy trzema pijanymi osobnikami, a mianowicie: niejakiem Stanisławem Bieńkowskim, zam. przy ul. Piotrkowskiej 77 i dwoma żołnierzami 31 p. strzelców kaniowskich, sierżantem Henrykiem Delibisem, oraz st. strzelcem niejakiem Zygmuntem Kotlińskim. Stojący na służbie nocnej posterunkowy VII komisariatu, Wata, podszedł do pijanych awanturników, chcąc cały zatarg w spokoju zlikwidować.

Zjawienie się policjanta nie doobało się panom wojskowym i obraziło ich do tego stopnia, że zaczęli wymyślać przedstawicielowi władzy, obrzucając go różnymi obelżami. Posterunkowy Wata wobec tego był zmuszony zawiadomić pomocy.

Przechodzący tamteż posterunkowy komendy rezerwy, Ignacy Langner, słysząc wołanie, podeszł z natychmiastową pomocą znajdującemu się w niebezpieczeństwie koledze. Post. Wata, mając pomoc, poprosił p. B. do komisariatu, zaś pijanych żołnierzy chciał oddać w ręce żandarmerji. Słyszac to, sierżant D. tak się bardzo rozgniewał, że wy dobył z kieszeni rewolwer,

skierowując kufę, w stronę posterunkowego Waty.

Poster. Wata nie stracił jednak zimnej krwi. Jednym skokiem znalazł się przy pijanym sierżancie, chwycił go w oka mgnieniu za rękę, w której trzymał rewolwer i wykreślił mu ją w przeciwną stronę, chcąc mu siłą odebrać broń.

Sierżant D., czując, że będzie pokonany, chwycił poster. Wate zębami za duży palec u prawej ręki, grząc go do krwi.

Na miejsce awantury przybył jakiś trzeci posterunkowy, który doskoczył do pijanego sierżanta, chcąc mu wyrwać rewolwer.

W trakcie szamotanii padł strzał, przeszywając prawa nogę sierżantowi.

Ranny sierżant zemdlł, wypuszczając z ręki rewolwer.

Do rannego podoficera i porażonego policjanta zawiadano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło obu rannych.

Postrzelonego sierżanta lekarz pogotowia ratunkowego był zmuszony przewieźć do wojskowego szpitala przy ulicy Przedziałnej.

Bieńkowskiego i Kotlińskiego odprowadzono do komisariatu, zaś po spisaniu odpowiedniego protokołu, Kotlińskiego oddano w ręce żandarmerji.

Kryminalistyka i wypadki.

Dziecko pod tramwajem.

(b) Na drodze Łódź-Zgierz tramwaj podjazdowy, jadący w stronę Łodzi na 4 km. od Zgierza przejechał 7-letnią Sablinę Jankowską z Radogoszcza.

Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz, poczem odwieziono ją do szpitala.

Policja spisała w sprawie tej protokół.

Oporny Berkowicz.

Posterunkowy policji zatrzymał atelefonicznego Jakuba Berkowicza, zam. przy ul. Kilińskiego 9, i odprowadził do komisariatu policji, za wszczęcie awantury na ul. Podrzecznej.

Na żądanie policjanta, aby udał się z nim do komisariatu — Berkowicz stawiał mu czynny opór, wobec czego posterunkowy zmuszony był użyć siły, by zaprowadzić go do komisariatu. (o)

Dzieciobójstwo.

W parku „Juljanów“ przy ul. Zgierskiej 121 policja znalazła zwłoki noworodka płci męskiej, w stanie silnego rozkładu.

Zwłoki przesłano do prosekutorjum, zaś sporządzony w tej sprawie protokół przesłano do prokuratora.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“.

Pod znakiem protekcjonizmu.

Dyskonto i inkasow Banku Polskim

Europa znajduje się obecnie pod znakiem protekcjonizmu. Rumunia podwyższa stawki celne na towary włókiennicze. Wszyscy podnoszą znacznie cła na budy, produkty rolne, maszyn i oczywiście towary włókiennicze. Belgia zaprowadza nową protekcjonistyczną taryfę, nawet wolne państwo Irlandia, przystępuje do polityki protekcjonistycznej. — W Austrii został już opracowany projekt nowej taryfy, a zwolenni cy cel ochronnych twierdzą, że nie może być wyjątkiem, jeżeli wszystkie ościennie państwa stosują politykę cel ochronnych, to i Austria musi bronić swego przemysłu. Protekcjonści Austrii mają jeszcze jeden argument: przemysł austriacki jest obecnie w znacznej mierze zależny od przemysłu państw sukcesyjnych, w przemysle włókienniczym, na przykład w Austrii, znajdują się przedsiębiorstwa i wybitnie rozwinięte wykończalnie, brak natomiast dostatecznej ilości tkalni, które po rozkładzie monarchii Habsburgów oddzielone są kordonem granicznym. Wobec tego należy uzupełnić istniejące fabryki, stworzyć nowe gałęzie produkcji, aby niezależnie się od zagranicy.

Każde, nawet najmniejsze państwo, chce ochronić swój przemysł, boi się konkurencji zagraniczej, stara się o rozwój nowych gałęzi produkcji. Europa zostaje nie tylko politycznie, lecz i gospodarczo rozdrobiona na cały szereg drobnych organizmów, z których każdy dąży do samowystarczalności, chce mieć własny przemysł, ogranicza do minimum import, chce niezależnie się od zagranicy. Kronika ekonomiczna prawie wszystkich państw Europy wykazuje te same cechy, wszędzie waluta zachwiana, chronny niedobór budżetowy, rzadko poszczególnych państw muszą dążyć do doprowadzenia do równowagi bilansu płatniczego. Ostatnio Dania wypracowała projekt ustawy, ograniczającej import towarów z zagranicy i regulacji handlu dewizami zagranicznymi.

Wszystkie te zabiegi większych i mniejszych państw świadczą o tym, że państwa te przeżywały niekiedy przesilenie, że nie osiągnęły jeszcze trwałej równowagi gospodarczej. Jako kraje biedne, jako dłużnicy, muszą państwa Europy środkowej (nie tylko zresztą środkowej), mieć bilans handlowy czynny, wobec tego każde z nich dąży do ograniczenia importu, każde wprowadza cła ochronne i oczywiście utrudnia eksport towarów ościennych. Polityka ekonomiczna każdego państwa jest kierowana przeciwko woli sąsiadów, nie widąc tu żadnej wspólności interesów, kooperacji gospodarczej. Polityka protekcjonistyczna drobnych państw Europy narzuca warunki, nad którymi warto się zastanowić. Należy poddać analizie założenia tej polityki, która bynajmniej nie przyczynia się do uzdrowienia gospodarczego Europy powojennej.

Niemcy, ta przedwojenna twierdza neomerkantylizmu, też będąc w sytuacji prowadzić politykę protekcjonistyczną. Sprawozdanie rzeczoznawców przewiduje znaczny dochód z cel, sprawa wydatków cel fiskalnych jest więc przesadzona, a wysokie cła — to protekcjonizm. Motywem fiskalnym prowadzi do protekcjonizmu. Wobec zalewa fala protekcjonizmu, jedyny wyjątek — to Anglia i Holandia.

Wielka klasyczna była zwoleńca wolności handlowej, twierdziła ona, że zupełna wolność obrotu między państwami prowadzi do dobrobytu, ponieważ kupować taniej obcy towar, a produkować drogi własny. — W polityce jednostronna.

Frederyk List, pierwszy teoretyk protekcjonizmu, dowodził, że państwo gospodarczo słabe powinno dążyć do rozwoju swego przemysłu, nie dając go przed konkurencją potężniejszego przemysłu zagraniczy

nego; znajdował on, że należy dbać o przyszłość gospodarza kraju, dając do wszechstronnego rozwoju gospodarstwa narodowego. Protekcjonizm chce doprowadzić do niezależności gospodarczej kraju. Już List jednakże uważał, że nie wszystkie kraje mają widoki takiego rozwoju, dla osiągnięcia całkowitego rozwoju gospodarczego potrzebne jest rozległe terytorium. Jak widzimy, z punktu widzenia Lista protekcjonizm dla małych krajów nie nadaje się.

Wielkie państwo, jak Stany Zjednoczone, może prowadzić politykę cel ochronnych, nie mówimy, że jest to polityka mądra, ale jest ona możliwa, bo rozwinięte rolnictwo, bogate pokłady węgla, nfty i żelaza i potężny przemysł tworzą ze Stanów Zjednoczonych prawie że samowystarczalną jednostkę gospodarczą. W zupełności innych warunkach znajdują się państwa i państwka Europy. Każde z nich nie może osiągnąć samowystarczalności, każde zależne jest od innych krajów, polityka protekcjonistyczna wprowadza sztuczne przegródki i właśnie podcina rozwój gospodarczy kraju. Narazie cła ochronne będą miały ten skutek, że życie zdrowieje. W każdym kraju będą kuno wać droższe wyroby krajowe, jest to z punktu widzenia gospodarczego niecelowe wydawanie pieniędzy. Wszystkie prawie państwa Europy środkowej produkują zbyt drogo, cła ochronne przyczynia się do jeszcze większego wzrostu drożyzny. Protekcjonizm krajów ościennych zmniejsza rynek zbytu dla przemysłu, a własne cła bronia tylko własnego terytorium. Konsekwentnie przeprowadzony protekcjonizm doprowadzi do tego, że w każdym kraju będzie wegetował swój własny przemysł, że życie wszędzie będzie drogie, że obrót zagraniczny będzie utrudniony, a bilans handlowy chwiejny.

Ale protekcjonizm ma swoje skutki polityczne, oddala on od siebie kraje, zwiększa tarcie między nimi, stwarza podatny grunt dla konfliktów. Nie ulega wątpliwości, że polityka protekcjonistyczna Niemiec doprowadziła do wojny światowej. Trzeba nareszcie zrozumieć, że rzeczywistość pacyfikacji wymaga kooperacji gospodarczej wzmocnienia stosunków handlowych, pacyfikacji ekonomicznej, a protekcjonizm jest swego rodzaju militarystką gospodarczą.

Życie gospodarcze nie znosi zbytniej decentralizacji, wszelkie przegródki hamują odbudowę Europy; cała prawie Europa cierpi na anemie pieniężną, w nowych i starych państwach produkcja wciąż jest niedostateczna, nie odpowiada konsumpcji, a zwiększone wydatki państwowe przewyższają zdolność podatkową społeczeństwa, niedobór budżetowy i niemy bilans płatniczy są właśnie skutkiem niedostatecznej produkcji na tle zubożenia i zmniejszenia wytwórczości. W walce z deficytem skarbowym i z nieomyślnym bilansem płatniczym wprowadzają poszczególne rządy ograniczenia importu i cła ochronne, wyobrażają one, że protekcjonizm wzmocni krajową wytwórczość, a represje zmniejszą konsumpcję. Zapomina się, że w ten sposób każdy kraj zmniejsza rynek zbytu dla zagranicznej wytwórczości, a powszechny protekcjonizm odbija się ujemnie na gospodarce wszystkich krajów, każdy kraj działa na szkodę innych, i w rezultacie wszyscy są pokrzywdzeni.

Odbudowa Europy wymaga systematycznego obniżenia ogólnego poziomu cen, życie w większości krajów jest zbyt drogie, wydajność pracy zbyt mała, dopóki produkcja nie zwiększy się, równowaga gospodarcza nie będzie osiągnięta. Nie tyle chodzi o zmniejszenie konsumpcji, ile o zwiększenie produkcji. Stoba ży-

ciowa szeroki rzesz ludności jest niska, nie może ona wobec tego ulec obniżeniu, natomiast zwiększona działalność gospodarza poszczególnych krajów wymaga zmniejszenia ograniczeń i zacieśnienia stosunków gospodarczych z innymi krajami.

Protekcjonizm jest to polityka krótkowzroczna, która niekrytycznie i niewolniczo naśladuje politykę gospodarza wielkich i potężnych państw, politykę nawet z punktu widzenia interesów wielkich mocarstw bardzo wątpliwą.

Balkanizacja gospodarza Europy nie tylko hamuje odbudowę lecz grozi nowymi konfliktami, wydaje się bardzo wątpliwym, czy nawet po przeprowadzeniu reformy walutowej Austria, Węgry i szereg innych państw i państweczek zdoła zabezpieczyć nową walutę przed nową deprecjacją.

Europa wciąż jeszcze jest chora, wciąż jeszcze myśli się w kategoriach ograniczonych, w kategoriach militarystycznych. Polityka gospodarza nie robi dla gospodarza zblżenia poszczególnej państw. Nie myśli się o tym, że zespolenie gospodarcze, zacieśnienie stosunków handlowych i międzynarodowy podział pracy nie tylko przyczynia się do obniżenia kosztów produkcji, podniesienia ogólnego poziomu życia, wogóle, lecz jednocześnie zagwarantuje niepodległość rzeczywistości poszczególnych państw.

Pacyfikacja Europy nie zależna jest od rozbudowy idei narodów i frakcji politycznych, ile od rozumnej polityki ekonomicznej. — I właśnie z tego punktu widzenia protekcjonizm jest objawem bardzo smutnym. Dowodzi on, że jeszcze daleko do pacyfikacji, że państwa Europy nie znalazły tej wspólnej linii gospodarczej, która prowadzi do rozkwitu ekonomicznego i do trwałego zrzeczenia się tego pokoju.

Bank Polski pobiera następujące stawki od inkasa weksli:
Dla członków obrotu żyrowego:
Weksle miejscowe 0.5 procent.
Zamiejscowe 1.0 procent.
Na miejscowości, gdzie Bank Polski nie posiada oddziałów, lecz tylko zastępstwa 1.5 procent.
Dla wszystkich innych klientów:
Miejscowe 1 proc.
Zamiejscowe 1.5 procent.
Miejscowości, gdzie niema oddziału Banku Polskiego, 2 procent.

W Banku Polskim zjawia się 2 klientów: jeden i drugi przynoszą weksle n. p. po 1000 złotych. Pierwszy przedstawia swój weksel, adresowany na jakąś miejscowość prowincjonalną i płatny za miesiąc, do skupu.
Bank przyjmuje weksel i wypłaca mu gotówkę w sumie 990 złotych czyli potrąca 1 procent tytułem dyskonta.
Drugi klient przynosi weksel, oświetlający również na 1000 złotych i adresowany na miejscowość prowincjonalną, w której niema oddziału Banku Polskiego, ale do inkasa.
Bank przyjmuje weksel i każe sobie dopłacić 20 złotych. Gotówkę z inkasa otrzyma drugi w najlepszym razie za 10 do 14 dni popływie terminu płatności, pierwszy otrzymał gotówkę ze skupu weksla natychmiast.
Czy w takich warunkach przemysłowiec, posiadający znaczny portfel, i niepotrzebujący chwilowo gotówki, zdecydował się oddać krótkoterminowe weksle do inkasa, czy też będzie się starał za wszelką cenę, nawet 14 i 10-dniowe sztuki oddać do dyskonta?
Nie ulega wątpliwości, że starać się będzie uniknąć kosztów inkasa i jeżeli już ma zapłacić, to zapłaci za dyskonto.

Czy nad tem nie pomyślano w Banku Polskim? Jeżeli nie, to może chociaż teraz znajdzie się tam ktoś, kto dostrzeższy całą niedorzeczność takiego stanu rzeczy, zaproponuje jego zmianę.

Co zaś do samych kosztów inkasa, to są one zdumiewająco wysrubowane i obliczone chyba na to, by klientele inkasową odstraszać od Banku Polskiego i kierować ją do banków prywatnych. Takie jednak pojmowanie obowiązków wobec banków prywatnych ze strony banku państwowego jest co najmniej dziwnym. Jeżeli wysokie stawki kosztów inkasa i niejednokrotnie stwierdzone przewielokanie wypłaty wpływów inkasowych mają być rodzajem cła ochronnego, dla napędzenia klientów bankom prywatnym, to Bank Polski fałszywie pojmuje swoje zadanie.

Na nowo zaczyna się spekulacja na dyskoncie. Kupiec, który ma gotówkę na kupno towaru, skupuje na ulicy weksle i tymi wekslami dopiero płaci fabrykantowi. Skutkiem tego, przy obecnej drożyznie dyskonta, towar

kalkuluje mu się tak tanio, że mo że go oddać swoim odbiorcom ta niej niż fabrykant przy zastosowaniu najkorzystniejszych warunków.
Jeżeli n. p. przemysłowiec sumiennie kalkulując, określił cenę jakiegoś towaru na 100 złotych, to taniej oddać tego towaru nie może i nie odda. Jeżeli więc kupiec przychodzi z gotówką, płaci 100 złotych jeżeli z wekslem, płaci o 2 procent więcej, a bardzo często, również tylko 100 złotych zwłaszcza przy obecnym zastoiu.
Zamiast tedy wydawać 100 złotych za towar, kupiec spekulant kupuje na ulicy za 88 złotych weksel 100 złotowy z dobrymi podpisami, za ten weksel, zaopatrzonej swojemu żyrem kupuje wspomniany towar. Od swego odbiorcy żąda natomiast gotówki, ale oddaje towar niżej ceny fabrycznej, bo n. p. za 95 złotych.
Przemysłowiec, otrzymawszy weksel za swój towar, niesie go naturalnie natychmiast do Banku Polskiego do dyskonta. Dzięki temu, że Bank Polski takie weksle przyjmuje, zwiększyło się oblięgo zarówno kupca, jak i przemysłowca o 100 złotych.
Gdyby zaś Bank Polski takich weksli nie przyjmował, kupiec, mając gotówkę, płaciłby fabrykantowi gotówką, a fabrykant obeszłszy się dyskontem przyznaniem mu przez Bank Polski i nie musiałby ciągle upominać się o powiększenie go, ani szukać kredytu gdzieindziej, lub trzymać olbrzymiego portfela i być narażonym na ewentualne straty w razie niewypłacalności jednego lub drugiego z ulicznych wystawców weksli.
Przy każdym oddziale Banku Polskiego znajduje się komitet dyskontowy, który doskonale orientuje się w materiale wekslowym, przedstawionym do dyskonta. Do świadczonych członków takiego komitetu, jeżeli zechce, na pierwszy rzut oka odróżni weksle, pochodzące z rzeczywistych towarowych transakcji od weksli fabrykcyjnych lub kupionych na ulicy.
Tolerowanie w dalszym ciągu takiej spekulacji na dyskoncie, rosnącej z każdym dniem i potęgającej ciasnotę na rynku gotówkowym jest wysoce niebezpiecznym, gdyż, jak wspomnieliśmy, prowadzi do sztucznego zwiększenia się oblięgo przemysłowców i kupców, co w danym razie może doprowadzić do wcale niebezpiecznych trudności płatniczych.
Z kryzysem i spekulacją walczą się nie tylko powiększaniem kredytów, gdyż ten sposób walki w naszych warunkach nigdy skutecznym nie będzie w zupełności, ponieważ Bank Polski posiada bardzo ograniczone prawo powiększania emisji banknotów, ale także i innymi środkami o których zdaje się, pod wpływem gospodarki P.K.K.P., w Polsce zapomniano.

Rynek pieniężny.

WARSZAWA 15 maja (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18 i pół
CZEKI.
Belgia 270
Londyn 22.65
Nowy Jork 5.18 i pół
Praga 25.37
Szwajcaria 91.97—91.80—91.98
Włochy 23.05
Wiedeń 73.25
Poży. złota 8
Bony złote 0.70—0.75
Munich 0.68—0.66—0.55
Poż. dolarowa 2.80—2.70

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 15 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.
N. York 456.56
Francja 78.85,00
Belgia 92.57
Włochy 98.62
Szwajcaria 24.61
Hiszpania 51.575
Portugalia 1.65
Holandia 11.68,50
Dania 25.78
Norwegia 51.28
Szwecja 16.52,50
Helsingfors 175.75
Niemcy bilj. 19.50
Austria 310,500
Praga 148,00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15-go maja (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 marek rentowych 154,415—155,087
100 dolarów 573,56—576,44
100 złotych polskich 110,47—111,05
Telegraficzna wypłata na:
Londyn 25.00—25.00
Berlin 153.042—153.708
New-York 575.06—575.94
Holandia (za 1 guld) 213.95—215.04
Paryż 51.92—52.08
Zurych 101.62—102.15
Warszawa (100 zł.) 109.10—109.65

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 15 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.
Londyn 78.15
N. York 17.90
Belgia 84.60
Hiszpania 248
Włochy 79.10
Szwajcaria 317.50
Holandia 688.85
Rumunia 0.50

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 15 maja (Pat). — Dziś notowania były następujące:
210.50
Holandia 584.25
Nowy-jork 24.64
Londyn 31.10
Paryż 24.95
Mediolan 16.50
Praga 0.0062
Budapeszt 7.00
Belgrad 4.10
Sofia 2.85
Bukareszt 0.0079,50
Wiedeń 55-2

Dr. med. St. Hurwicz

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 15/17
(Klinika D-ra Drubina)
Analizy moczu, krwi, kału, płocin itp.
Badanie anatomiczno-patologiczne nowotworów, wyskrobion i t. d.

Mieszkanie prywatne: Wschodnia 76

Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa

Choroby Kobiece i akuszerja
Wólczańska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 5 do 5 po poł

Hajncel Karni Sprzedam
zgrabny pofel zawierający paszport oraz 4 losy loterii dla najbliższych. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Kilińskiego 176. 55-2

tanio Benedykta
№ 61, Rutkowski.
574-2

